

Ks. HERBERT SIMON

## FUNKCJA HOMILII LITURGICZNEJ

I. Kerygmaticzny charakter homilii. — II. Anamnetyczny charakter homilii. — III. Funkcja kulturalna homilii. — IV. Funkcja mistagogiczna homilii.

Spośród licznych form zwiastowania słowa Bożego najważniejsza jest homilia. Stwierdzają to dokumenty Soborowe i późniejsze dokumenty Kościoła, zwłaszcza adhortacja Pawła VI „Evangeliæ Nuntiandi” z 1975 roku i nowy Kodeks Prawa Kanonicznego (kan. 767). Odnośnie do homilii Paweł VI stwierdza: „Odnowiony porządek liturgii przypisuje „Liturgii słowa” wielki autorytet, ale błędziłby ten, kto by w związku z tym nie uznawał homilii jako ważnego i sprawnego narzędzia w prowadzeniu ewangelizacji. To przepowiadanie w szczególny sposób włączone w celebrę eucharystyczną, którą bezpośrednio przygotowuje i skąd czerpie swą moc, spełnia bez wątplenia pierwszorzędne zadanie ewangelizacyjne” (EN 43)<sup>1</sup>. Papież podkreślając znaczenie homilii w zbawczym pośrednictwie Kościoła, zaznacza, iż „należy poznać i wprowadzić w życie wymogi stawiane homilii i jej możliwości, aby mogła osiągnąć pełną skuteczność duszpasterską” (EN 43).

Czym jest homilia i jakie są jej zadania? Warto na te pytania dać odpowiedź po upływie ponad 20 lat od chwili przywrócenia jej przez Konstytucję o Liturgii prymatu w posłudze słowa. W świetle aktualnej teologii homilii możemy mówić o kilku jej funkcjach: 1° — kerygmaticznej; 2° — uobecniającej misterium Chrystusa; 3° — kulturalnej i 4° — mistagogicznej.

### I. KERYGMATYCZNY CHARAKTER HOMILII

Konstytucja o Liturgii stwierdza: „Jako część samej liturgii zaleca się bardzo homilię w której z biegiem roku liturgicznego wyklada się na podstawie tekstów świętych tajemnice wiary i zasady życia chrześcijańskiego” (KL 52). Uzupełnia to określenie dokument o należytych wykonywaniu Konstytucji o liturgii z 1964 r. „Inter Oecumenici”, który

<sup>1</sup> Tłumaczenie polskie adhortacji o Ewangelizacji w świecie współczesnym cytuję za tekstem opublikowanym w Wiadomości Urzędowe Diecezji Opolskiej 31 (1976), s. 323—365.

w art. 54 tak określa homilię: „Przez homilię mającą za punkt wyjścia tekst święty należy rozumieć wyjaśnienie jakiegoś szczegółu z czytań Pisma św., lub innego tekstu, który się wybrało z ordinarium lub proprium mszy danego dnia, uwzględniając jednak celebrowanie misterium i szczególne potrzeby słuchaczy”<sup>2</sup>. Wypowiedzi te stwierdzają, iż homilia jest kazaniem biblijnym, że jest służbą Bożemu Objawieniu polegającą na wykładzie tajemnic wiary i zasad życia chrześcijańskiego. Celebrowane misterium jest pierwszą zasadą wykładu tekstu. Ponadto, jeśli zwiastowane słowo Boże ma prowadzić do osobowego spotkania człowieka z Bogiem poprzez wiarę, nie może ograniczyć się tylko do wyjaśnienia tekstu biblijnego. Homilia ze swej istoty musi być korelowana tzn. musi zawierać treści biblijne i egzystencjalne problemy słuchaczy. Tekst święty i sytuacja egzystencjalna słuchacza są więc nieodzownymi komponentami treściowymi homilii.

### 1. Homilia w służbie Objawienia i wiary

Homilia jest ze swej natury wyjaśnieniem, aktualizacją i wykładem tekstu biblijnego lub tekstu liturgicznego. Stąd jej pierwszorzędną funkcją jest proklamacja, obwieszczenie, zwiastowanie treści zbawczych zawartych w Piśmie świętym. Biblia jest bowiem księgą zawierającą Boże Objawienie tj. zbawczą inicjatywę Boga względem człowieka, którego pełnią jest Jezus Chrystus. W Nim zrealizował Bóg w pełni swój zbawczy zamiar. Pismo św. zawiera podstawowe treści zbawcze; a więc te treści, które oznajmiają „co Bóg uczynił dla nas” Posłannictwo Biblii jak również jej autorytatywne i aktualizujące wyjaśnienie w homilii jest jedno — chce doprowadzić przez swoje słowo do spotkania osobowego między Bogiem a człowiekiem. Ten dialog, to Boże „mówienie” jest przekazem treści zbawczych, które człowiek winien poznać i zwartościować, aby w konsekwencji dokonało się to, co najbardziej istotne w tym bosko-ludzkim dialogu — powierzenie się Bogu przez akt wiary (KO 5). Pełne spotkanie, wspólnota życia człowieka z Bogiem, może więc nastąpić dopiero w wierze, przeżywanej i realizowanej w miłości, która jest odpowiedzią na słowo Boże<sup>3</sup>.

U podstaw wiary rozumianej jako akt powierzenia siebie Bogu, leży poznanie treści wiary. Wiara zakłada w pierw poznanie i przyjęcie pewnych treści porządku rozumowego. Akt wiary zakłada poznanie tego „w co wierzę”. Dopiero poznanie pełnej prawdy o Bogu i o Chrystusie może prowadzić do osobowego powierzenia się Jemu<sup>4</sup>. Powierzenie się Chrystusowi może nastąpić tylko wtedy gdy człowiek przyjmie tę prawdę, iż jest On prawdziwie wcielonym Synem Boga a nie tylko człowie-

<sup>2</sup> Dokument: *Instructio ad executionem constitutionis De sacra Liturgia recte ordinandam*, zaczynający się od słów „Inter Oecumenici” został ogłoszony w AAS 56 (1964), 877—900. Tłumaczenie polskie podają za: A. Sztafrowski, *Posoborowe prawodawstwo kościelne*, t. 2, Warszawa 1968, 199 n.

<sup>3</sup> Por. P. Knauer, *Der Glaube kommt vom Hören. Ökumenische fundamentaltheologie*, Graz 1978, 127—31. Por. też J. Baumgartner, *Das verkündigungsanliegen in der Liturgiereform des II. Vatikanischen Konzils*, w: *Theologische Berichte* 6, Zürich 1977, 126—128.

<sup>4</sup> Por. R. Łukaszyk, *Osobowy charakter wiary religijnej. Ewolucja interpretacji od Vaticanum I do Vaticanum II*, w: *W kierunku człowieka*, pod red. B. Bejzego Warszawa 1971, 199

kiem. Tylko ta prawda o Chrystusie pozwala człowiekowi przyjąć go jako jedynego Pana i Odkupiciela. Nikt bowiem spośród ludzi nie jest mocen wyrwać człowieka z sytuacji zatracenia<sup>5</sup>.

Pierwszorzędnym i fundamentalnym, choć nie jedynym i nie docelowym, zadaniem homilii jest zatem pouczenie we wierze. Bez poznania treści wiary nie ma w pełni dojrzałego i odpowiedzialnego aktu wiary. Akt wiary zakłada cztery elementy: poznanie (usłyszenie) treści porządku umysłowego, zwartościowanie (uznanie treści za wartość), przyjęcie treści (internalizacja), życie jako świadectwo przyjętej prawdy (wyznanie)<sup>6</sup>. Przekaz, pouczenie dotyczące zbawczej prawdy leży u fundamentów przepowiadania homilijnego. Ta funkcja objawiająca i pouczająca jest dziś bardzo ważna. Wdraża ona bowiem w głębię chrześcijaństwa. Czyni słuchacza świadomym swej wiary i tę wiarę gruntuje. Pouczenie we wierze jest więc pierwszym zadaniem homilii.

Poznanie treści wiary warunkuje ponadto udział w życiu Kościoła, którego wyrazem jest liturgia rozumiana jako kult oddawany Bogu. Bez tego poznania niemożliwy jest czynny i świadomy udział człowieka w życiu Kościoła. Tym samym zaś nie następuje w człowieku rozwój życia Bożego. Słusznie zauważa N. Greinacher, iż „Kościół, który nie troszczy się o przepowiadanie, tzn. o to by ono trafiło do słuchaczy, przestaje być Kościołem”, „bez liturgii nie ma życia Kościoła, lecz bez przepowiadania umiera jego wiara”<sup>7</sup>. Kaznodzieja musi mieć na uwadze to, że homilia jest dla dorosłych najczęściej jedynym sposobem pogłębienia życia religijnego i poznawania zbawczej prawdy. Żywotność Kościoła, zależy od żywotności wiary poszczególnego członka. Stąd nigdy w homilii nie można zaniedbywać pouczenia we wierze.

Co jest przedmiotem pouczenia w homilii? Przede wszystkim idzie o to, by przybliżyć słuchaczowi Boży plan zbawienia, owej Bożej ekonomii a więc tego wszystkiego co Bóg o sobie i o człowieku powiedział (słowa) i co On dla nas uczynił (czyny). Ogniskową chrześcijańskiego przepowiadania jest Pascha Chrystusa. W niej bowiem zbawcza wola Boga osiąga swój szczyt<sup>8</sup>. Pouczenie w homilii dokonuje się etapami, bowiem całość Objawienia prezentowana jest w liturgii cyklicznie. Wyjaśniamy te prawdy zbawcze, które zawarte są w poszczególnych czytaniach. Poruszamy więc tylko jakiś aspekt zbawienia.

## 2. Homilia wykładem zbawczych prawd

Aktualna nauka Kościoła mówiąc o naturze homilii podkreśla z naciskiem, iż w oparciu o tekst święty winne być wyłożone zasady wiary i zasady życia chrześcijańskiego (KL 52). Zarówno doktrynalny jak i życiowy aspekt prawdy biblijnej ma w niej dojsć do głosu. Nie może

<sup>5</sup> Por. W. Kasper, *Jezus Chrystus*, Warszawa 1983, 213 n., 222 n.; tenże: *Ponadhistoryczne znaczenie historycznego wydarzenia Jezusa Chrystusa*, *Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego* 6 (1978), 125 n.

<sup>6</sup> Por. A. Lewek, *Współczesna odnowa kaznodziejstwa. Zarys homiletyki ogólnej*, z. 2, Warszawa 1980, s. 46 n.

<sup>7</sup> N. Greinacher, *Verkündigung als Grundfunktion der Kirche*, w: *Handbuch der Verkündigung*, hrsg. B. Dreher i in., t. 1, Freiburg 1970, 338.

<sup>8</sup> Por. J. Ratzinger, *Christozentrik in der Verkündigung*, *Theologisches Jahrbuch* 1962, 438; J. A. Jungmann, *Glaubensverkündigung im Lichte der Frohbotschaft*, Innsbruck 1965, 67—75.

jednak homilia być traktowana jedynie jako wykład umoralniająca, co niestety jest bardzo częstym zjawiskiem. Homilista musi zawsze pamiętać w tym względzie o podstawowej zasadzie tak jasno wyrażonej w Piśmie św., że w pierwszym rzędzie chodzi o przybliżenie i wdrożenie słuchacza w to co „Bóg uczynił dla nas”. Najpierw musi głoszący podkreślać inicjatywę Boga — Jego ratujące słowo i czyn. Taka jest pedagogia biblijna. Postawa moralna, praktyka wiary, jest w stosunku do tej inicjatywy czymś wtórnym. Jest bowiem ludzką odpowiedzią na Boże czyny i Boże wezwanie. Jest wyrazem współpracy człowieka z objawiającym nas siebie Bogiem. Zmieniając ten porządek budujemy moralność bez fundamentu. Z kolei zaś prawda biblijna, bez życiowych konsekwencji jest niepełna. Wiara domaga się pełnego zaangażowania po stronie Boga, domaga się odpowiednich postaw i czynów, które są uwiarygodnieniem przyjętej prawdy.

Kościół ucząc, iż homilia jest wykładem zasad wiary i moralności w oparciu o tekst święty, zwłaszcza biblijny, podkreśla jeszcze jeden ważny moment. Homilia winna przekazywać treści wiary i zasady moralne w duchu Biblii. Pismo św. a nie doktryna jest normą kościelnego nauczania i przepowiadania (por. KO 24). Jest to istotna i ważna różnica. Biblia w odróżnieniu od wypracowanej w oparciu o Pismo św. doktryny jest nacechowana zbawczym dynamizmem i egzystencjalną nośnością. Nie zawiera bowiem abstrakcyjnych prawd zbawczych, bo takich w istocie nie ma, ale jest zawsze rozpatrywana w odniesieniu do człowieka<sup>9</sup>. Biblia otwiera bardziej człowieka na słuchanie niż suche definicje katechizmowe. Człowiek bowiem jest bardziej skłonny słuchać i przyjmować to co dotyczy jego samego, jego egzystencjalnych problemów niż być indoktrynowanym. Przez ów powrót do Pisma św. Kościół dokonał bardzo ważnego zwrotu — z teologii esencjalnej, ku teologii egzystencjalnej, życiowo angażującej, co postulowali już kerygmatycy, a co znajduje aktualnie wyraz w teologii o orientacji antropologicznej. Człowiek jest drogą Kościoła, dlatego jego otwarcie się na Boga musi zaczynać się w jego doświadczeniach, by skonstatować własną niewystarczalność, kruchość egzystencji i szukać oparcia w tym co go przekracza, w Transcendencji<sup>10</sup>. To doświadczenie leży u podstaw idei Boga bliskiego człowieka i ratującego go w najstarszym credo Izraela (por. Wj 7, 14—16).

Niesłusznym jest zarzut jakoby homilia nie służyła doktrynie tzn., że jest nauczaniem niekompletnym, bo nie pozwala na wykład całego dogmatu i całej teologii moralnej. Homilia jest służbą przybliżającą i pogłębiającą doktrynę Kościoła, ale właśnie w jej dynamicznym biblijnym ujęciu, a nie w rozumieniu Katechizmowym. Katechizm, jak stwierdza J. A. Jungmann, jest czymś wtórnym w stosunku do Pisma św. i w zasadzie tworem dość późnym. Natomiast to co przez wieki kształtowało wiarę i moralność, to właśnie Biblia wciąż na nowo interpretowana i liturgia<sup>11</sup>.

<sup>9</sup> Por. Knauer, *Der Glaube*, 128—130.

<sup>10</sup> Por. K. Rahner, *Grundkurs des Glaubens. Einführung in den Begriff des Christentums*, Freiburg 1976, 42—46.

<sup>11</sup> Por. J. A. Jungmann, *Die Frohbotschaft und unsere Glaubensverkündigung*, Innsbruck 1936, 62.

Homilia w posoborowym ujęciu spełnia te wymagania, zarówno co do treści jak i metody — jakie pełniła w pierwotnym Kościele. Odnosnie do rozważanego problemu trzeba podkreślić:

- a) że wykład wiary metodą katechizmową jest na ambonie (w czasie liturgii) niewystarczający, przynajmniej nie jest na miejscu w czasie Mszy św. (brak mistagogii, sam wykład treści biblijnych nie jest istotą homilii),
- b) że homilia mieści w sobie również pełnię depozytu wiary, zawiera także materiał katechizmowy, ale różni się od nauki katechizmu metodą ponieważ podchodzi do tej samej treści od strony biblijnej, liturgicznej i misteryjnej<sup>12</sup>.

Mówiąc o funkcji pouczającej homilii należy zatem mieć na uwadze kilka spraw:

- 1° homilia ma charakter nauczania biblijnego, jest służbą Bożemu Objawieniu. Jest ona więc praktycznym środkiem wprowadzenia wierzących w tajemnicę Chrystusa<sup>13</sup>. On bowiem jest centralną treścią Biblii. To wprowadzenie w Biblię i uczynienie z niej Księgi życia jest zwłaszcza pożądane w katolicyzmie, w którym do niedawna słowo ustępowało na rzecz sakramentu. Z tej racji znajomość Biblii i sięganie po nią jest zastraszająco małe. A właśnie ona jest fundamentem wiary Kościoła. Dane ankiety<sup>14</sup> dotyczące czytania Pisma św. poza liturgią przedstawiają się następująco:

	protestanci	katolicy
często	5%	5%
od czasu do czasu	15%	15%
rzadko	19%	15%
nigdy	61%	65%

- 2° homilia, jeśli ma pełnić służebną rolę wobec Bożego Objawienia winna przybliżać prawdę o Bogu i o Jego zbawczym działaniu wobec człowieka, zwłaszcza przez zwiastowanie słów i czynów Chrystusa<sup>15</sup>, Bóg bowiem chce być poznany i miłowany przez człowieka. Jest przeto homilia wprowadzeniem w samo misterium chrześcijaństwa;
- 3° w orędziu homilijnym, ponieważ jest ona aktualizacją słów biblijnych, sam Bóg przekazuje swoją prawdę, swoje świadectwo i swoją własną moc<sup>16</sup>;
- 4° homilista, jako sługa Objawienia, nie jest tylko biernym przekazicielem depozytu objawienia, ale jest on jego interpretatorem i egzegietą w każdorazowej sytuacji. Jest z Bogiem jego współautorem. On Objawienie Boże aktualizuje<sup>17</sup>.

<sup>12</sup> Por. W. Świerżawski, *Mysterium Christi*, Kraków 1975, 236.

<sup>13</sup> Por. E. Sobieraj, *Homilia według teologii posoborowej*, w: *Eucharystia w duszpasterstwie*, pod red. A. L. Szafrąńskiego, Lublin 1977, 175.

<sup>14</sup> Dane podają za: A. Läßle, *Die Homilie*, *Klerusblatt* 63 (1983), 221.

<sup>15</sup> Por. Sobieraj, *Homilia*, 173—175.

<sup>16</sup> Por. A. Adam, *Die Masspredigt als Teil der eucharistischen Liturgie*, w: *Gemeinde im Herrenmahl. Zur Praxis der Messfeier*, hrsg. T. Maas — Ewert, K. Tichter, Freiburg 1976, 243—245.

<sup>17</sup> Por. F. Klostermann, *Der Träger der Verkündigung*, w: *Handbuch der Verkündigung*. Hrsg. B. Dreher — N. Greinher — F. Klostermann, t. 1, Freiburg 1970, 402—406.

## II. ANAMNETYCZNY CHARAKTER HOMILII

### 1. Homilia uobecnia zbawcze dzieło Chrystusa

Mówiąc o anamnetycznym charakterze homilii mamy na myśli to, iż z jednej strony homilia sięga do tego co minione, co historyczne, co raz jeden zostało wypowiedziane i dokonane, a co zostało utrwalone w Piśmie św. lub innych tekstach świętych. Z drugiej jednak strony nie idzie tylko o zwykłe „przypominanie” sobie faktu z przeszłości<sup>18</sup>. Greckie słowo „anamnesis” czyli pamiętka, wspomnienie, jest rytualnym przywołaniem zdarzenia przeszłego celem nadania mu pierwotnej mocy. Jest przeto uobecnieniem rzeczy przeszłych w teraźniejszości oraz włączeniem w to wydarzenie wszystkich tych którzy wspominają owe dzieła Boże. Takie rozumienie anamnezy potwierdza sama Biblia w odniesieniu do Paschy Staro i Nowotestamentowej. W modlitwie błogosławienia i dziękczynienia Żydzi „wspominali” wielkie dzieła Boże dokonane dla zbawienia ludu wybranego. Wierzano że „przypomnienie” Bogu tego co uczynił dla swego ludu sprawia nowe działanie Boga wobec tych, którzy przez aktualizację słowa biblijnego i obrzęd paschalny wspominają „rzeczy przeszłe”<sup>19</sup>. Potwierdza takie rozumienie anamnezy 1 list do Koryntian „ilekroć bowiem spożywacie ten chleb albo pijecie z tego kielicha śmierć Pańską głosicie, aż przyjdzie” (11, 26).

Mając na uwadze takie rozumienie anamnezy możemy w odniesieniu do słowa biblijnego powiedzieć, iż jego proklamacja, jego zwiastowanie, jest prawdziwym i rzeczywistym uobecnieniem zbawczego dzieła Jezusa Chrystusa. Jest uobecnieniem samego Chrystusa, jego Misterium mocą Ducha świętego i włączenie w to misterium słuchających i przyjmujących słowo Boże. To jest drugie ważne zadanie homilii liturgicznej.

Zbawczą funkcję homilii potwierdza KL 7 mówiąc o rzeczywistej obecności Chrystusa w swoim słowie, a jeszcze wyraźniej w komentarzu do KL 7 znajdującym się w dokumencie „O Komunii św. i kulcie eucharystycznym poza Mszą św. z 1973 r. gdzie czytamy: „Chrystus jest obecny w swoim słowie gdy w kościele czyta się i wyjaśnia Pismo św.” (Cum Scriptura in Ecclesia legitur et explanatur) (SC n. 6).

Z powyższego wynika, iż homilia nie jest w pierwszym rzędzie informacją o Jezusie Chrystusie i referowaniem Jego nauki, ale jest proklamacją ważnego wydarzenia, iż w zwiastowanym słowie jest „Chrystus pośród was — nadzieja przyszłej chwały” (Kol 1, 27). W przepowiadaniu homilijnym stają się dziś, podczas przepowiadania, obecne dzieła zbawcze o których mówią czytania biblijne. Homilia przeto staje się miejscem zbawczego działania Boga, jest prawdziwie „zbawczym wydarzeniem”<sup>20</sup> W niej Bóg na nowy sposób ofiaruje siebie człowiekowi. Dlatego jest ona, podobnie jak przepowiadanie św. Piotra czy Pawła, rzeczywistym słowem zbawienia (por. Rz 1, 16; Dz 13, 26), słowem w którym człowiekowi udzielana jest łaska (por. Dz. 20, 24; 20, 32), słowem dokonującym pojednania człowieka z Bogiem (por. 2 Kor 5, 19—20), słowem udzielającym Boże życie (Dz 5, 20; Flp 2, 16; 1 P 1,

<sup>18</sup> Por. J. Mi a z e k, *Eucharystia. Ofiara — Kult — Obrzęd*, Ateneum Kapłańskie 75 (1983), t. 101, 318.

<sup>19</sup> Tamże, 318 n.

<sup>20</sup> Por. A d a m, *Die Messpredigt*, 243 n.

23—25). Jest wreszcie homilia słowem budzącym wiarę rozumianą jako całkowite i osobowe powierzenie się Bogu w Chrystusie (por. Rz 10, 14—17). Podczas homilii w tę rzeczywistość zbawienia, łaski, życia i wiary słuchacz słowa Bożego jest prawdziwie włączony<sup>21</sup>. Homilia przeto nie tylko przekazuje zbawcze treści, nie tylko poucza i informuje ale uobecnia i aktualizuje fakty zbawcze, które są promulgowane. Przez homilię są słuchacze rzeczywiście włączeni w nurt zbawczych wydarzeń, które są wspomniane. Gdy mówimy o zbawczej obecności Chrystusa w przepowiadanym słowie Bożym, rodzi się pytanie: co jest źródłem i przyczyną tej obecności.

## 2. Duch Święty sprawcą zbawczej mocy i darem głoszonego słowa

W świetle wypowiedzi św. Pawła możemy stwierdzić, że zbawcze dzieło Chrystusa, że On sam jest obecny w słowie Bożym dzięki Duchowi Świętemu. W liście do Efezjan stwierdza on, że tajemnica Chrystusa, niegdyś ukryta, została teraz „objawiona” przez Ducha Św. (por. Ef 3, 5—6). A zatem Duch św. objawia tajemnice chrześcijaństwa. On też sprawia, że Chrystus w słowie Bożym staje wśród nas obecny. W liście do Rzymian twierdzi św. Paweł wprost, że Chrystus działa w słowie przez Ducha Świętego: „Nie odważę się jednak wspominać niczego poza tym, czego dokonał przede mną Chrystus... mocą Ducha św.” (Rz 15, 18). Jest on świadom tego, że głosi ewangelię nie „przez samo tylko słowo, lecz przez moc i przez Ducha św.” (1 Tes 1, 5). Dziełem Ducha św. jest zamieszkanie Chrystusa przez wiarę w sercach ludzkich. Wynika to jasno z listu do Efezjan, w którym Apostoł prosi „Ojca, aby według bogactwa swej chwały sprawił w was przez Ducha swego wzmocnienie siły wewnętrznego człowieka, aby Chrystus zamieszkał przez wiarę w sercach waszych” (Ef 3, 16—17). To zamieszkanie Chrystusa w człowieku jest skutkiem głoszenia słowa w mocy Ducha Świętego, który będąc Duchem Ojca i Syna uobecnia swoją mocą Osobę i dzieło Chrystusa w słowie Bożym. Tak jak dzięki Jego mocy odwieczne Słowo Boga, Syn Boży, stał się człowiekiem, tak też On sprawia w Kościele, iż Osoba i czyny zbawcze Chrystusa „wcielają się” w słowo ludzkie, a przez to słowo ludzkie staje się słowem Boga i słowem zbawienia zarazem<sup>22</sup>. Ojcowie Kościoła tej miary co: Ireneusz, Cyryl Jerozolimski, Bazyli, Jan Chryzostom i Cyryl Aleksandryjski, są świadomi tego, iż Kościół jest miejscem „ustawicznej Pięćdziesiątnicy”, jest miejscem wciąż trwającego Zesłania Ducha Świętego. To On jest duszą ożywiającą Kościół<sup>23</sup>. On daje zrozumienie Pisma św. i umacnia w wierze. On ciągle „przypomina”, a przez to samo uobecnia wszystko to, co Chrystus raz jeden uczynił dla naszego zbawienia. Tak jak mocą swojego zstąpienia przemienia Duch Święty chleb i wino w Ciało i Krew Pańską, tak też mocą swoją sprawia, że przeszłe co do faktu historycznego zbawcze czyny Chrystusa uobecniają się przez zwiastowanie słowa biblijnego. Mocą Ducha Św. — jak pisze K. R a h n e r — pod zewnętrzną formą zbaw-

<sup>21</sup> Tamże, 244.

<sup>22</sup> Por. R. Bohren, *Predigtlehre*, München 1974, 83. Por. też A. Ganoczy, *Wort und Geist in der Katholischen Tradition*, Concilium 15 (1979), 524 n.

<sup>23</sup> Por. W. Hryniewicz, *Człowiek w mocy Ducha Świętego. Zarys pneumatologii Ojców Wschodnich*, Znak 29 (1977), 787 n.

czego wydarzenia, jakim jest słowo Boże, kryje się zbawcza, niewidzialna łaska. Dzięki Duchowi św. słowo Boże jest uobecnieniem łaski<sup>24</sup>. Jak odwieczny Logos, Syn Boży, „potrzebował” ludzkiej natury, by umożliwić spotkanie człowieka z Bogiem, tak też Duch Św., by uobecnić zbawcze czyny Jezusa, „potrzebuje” ludzkich słów, by przez nie udzielać zbawienia. R. Bohren mówi wprost o kenozie Ducha Św., o jego unizowaniu się i wejściu w ludzkie słowo<sup>25</sup>. Podobnie wypowiada się E. Schillebeeckx, uważając, że przepowiadanie jest czynem zbawczym Boga w postaci ludzkiego słowa<sup>26</sup>. Możemy powiedzieć, że dziełem Ducha Świętego jest fakt, iż słowo biblijne jest równocześnie słowem ludzkim a zarazem słowem łaski, zbawienia, pojednania<sup>27</sup>. Fakt ten niedwuznacznie potwierdza Pismo św. Widzimy to w dniu Pięćdziesiątnicy. Dopiero po zstąpieniu Ducha Świętego Piotr obwieszcza zebranim zbawczy kerygmat i to z taką mocą, iż około trzech tysięcy uwierzyło w Pana (por. Dz 2, 14—41). W Efezie, dopiero po włożeniu rąk przez Pawła, zstąpił na uczniów Duch Święty i zaczęli nauczać i prorokować (por. Dz 19, 6). Sam Jezus Chrystus zaczął głosić bliskość Królestwa Bożego, które przyszło wraz z Nim na świat, po swoim chrzcie, podczas którego „otworzyły mu się niebiosa i ujrzał Ducha Bożego zstępującego jak gołębicę i przychodzącego na Niego” (Mt 3, 16). Podobnie św. Paweł zaczął głosić, „że Jezus jest Synem Bożym”, dopiero po napełnieniu Duchem Świętym (por. Dz 8, 17—21). Św. Jan także mocno podkreśla fakt, iż Paraklet aktualizuje i czyni skuteczne słowa Chrystusa: „A Poczyszyciel, Duch św., którego Ojciec pośle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem” (J 14, 26). Św. Jan Ewangelista z naciskiem podkreśla, że Apostołowie dopiero po „tchnieniu” Jezusa, w którym przekazał im Ducha św., zostali uprawnieni do odpuszczania lub zatrzymywania grzechów.

Mówiąc o Duchu Świętym jako o Dawcy zbawczego słowa, nie możemy pominąć także i drugiego aspektu tej prawdy: Paraklet jest Darem udzielanym przez zwiastowane słowo. Jego zstąpienie dokonuje się także przez i za pośrednictwem słowa Bożego<sup>28</sup>. Biblia jest Księgą obecności Ducha Świętego. Celem wyjaśnienia tej prawdy teologowie posługują się analogią: z Biblią ma się sprawa podobnie jak ze stworzeniem. Bóg nie tylko działał w akcie stwórczym, powołując wszystko do istnienia, ale ciągle podtrzymuje świat w istnieniu. Podobnie Duch Św. nie tylko działał podczas pisania ksiąg biblijnych, ale jest w Piśmie św. permanentnie obecny i działa zbawczo<sup>29</sup>. Prawda ta znalazła swój wyraz w Konstytucji o Objawieniu: „Tak więc Bóg, który niegdyś przemówił, rozmawia bez przerwy z Oblubienicą swego Syna ukochanego, a Duch Święty, przez którego żywy głos Ewangelii rozbrzmiewa w Kościele, a przez Kościół w świecie, wprowadza wiernych we wszelką prawdę oraz sprawia, że słowo Chrystusowe obficie w nich mieszka” (KO 8). Słowo Boże rozbrzmiewające w Kościele — czytane czy przepowiadane

<sup>24</sup> Por. K. Rahnner, *Wort und Eucharistie*, w: *Aktuelle Fragen zur Eucharistie*, München 1960, 16.

<sup>25</sup> Por. Bohren, *Predigtlehre*, 83.

<sup>26</sup> Por. E. Schillebeeckx, *Parole et Sacrament dans L'Eglise*, w: *Lumiere et vie* 1960 nr 9, 31 n.

<sup>27</sup> Por. Knauer, *Der Glaube*, 102—105; por. Adam, *Die Messpredigt*, 243 n.

<sup>28</sup> Por. Bohren, j.w., 87.



— chce być słowem udzielającym Ducha Świętego. To właściwie główny cel czytania, medytacji i przepowiadania słowa Bożego.

Duch Święty jest Darem udzielonym przez przepowiadanie Piotra w domu Korneliusza: „Kiedy Piotr jeszcze mówił o tym, Duch św. zstąpił na wszystkich, którzy słuchali nauki” (Dz 10, 44). Podobnie stało się w Cezarei, w domu poganina, który słuchał Ewangelii Jezusa Chrystusa: „Kiedy zacząłem mówić, Duch Święty zstąpił na nich, jak na nas na początku” (Dz 11, 14).

W świetle powyższych wypowiedzi można stwierdzić, iż Duch Święty jest zarazem Dawcą i Darem słowa Bożego<sup>29</sup>. On uobecnia swoim zstąpieniem zbawcze misteria Pana i wszczepia tych, którzy Go słuchają, w życie Boga. W swojej Encyklice „Redemptor hominis” Jan Paweł II przypomniał prawdę o wciąż trwającym Zesłaniu Ducha św.: „Jednoczy się Kościół z Duchem Jezusa Chrystusa, z tym Świętym Duchem, którego Odkupiciel przyobiegał, którego stale udziela, którego zesłanie objawione w Pięćdziesiątnicy — wciąż trwa” (RH 18). Według św. Ireneusza „tam, gdzie jest Kościół, tam jest także Duch Boży; tam zaś gdzie jest Duch Boży, tam jest Kościół i wszelka łaska”<sup>31</sup>. Z pewnością w Eucharystii jest nam dana łaska najpełniejszego spotkania Pana naszego i Zbawiciela, bo jest to obecność szczególna. Jest to obecność Boga — Człowieka w sposób substancjalny. Lecz nie możemy zapomnieć, że w słowie Bożym i w pozostałych sakramentach, dzięki Duchowi Św., obecność Chrystusa jest w pełni rzeczywista. W słowie Bożym Jezus Chrystus realnie i prawdziwie spotyka się z człowiekiem i zbawia go. Sprawia zaś to Duch Święty, który jest nam przez słowo Boże udzielony<sup>32</sup>. Możemy powiedzieć za R. Bohrenem, że ilekroć rozbrzmiewa słowo Boże, które jest z wiarą przyjmowane tylekroć jest nam udzielany Duch Święty, tylekroć przeżywamy Zielone Świątki i dokonuje się dzieło naszego odkupienia<sup>33</sup>.

Według Ojców Kościoła Pismo św. ma dwa elementy: widzialny — litera i niewidzialny — tajemnica. W literze zawarta jest tajemnica Chrystusa, tajemnica naszego zbawienia. Tym, który pomaga dotrzeć przez literę do tajemnicy Chrystusa jest Duch Święty. Dzięki Niemu poprzez słowo Pisma docieramy do samego misterium chrześcijaństwa. W słowie, przez słowo i wraz ze słowem spotykamy się z Chrystusem<sup>34</sup>. Kościół jest przez Ojców Kościoła rozumiany jako „przestrzeń Ducha Świętego”<sup>35</sup>. On jest Jego budowniczym w wymiarze wertykalnym i horyzontalnym. Jeśli dziś tak mocno akcentuje się prawdę o urzeczywistnianiu się Kościoła przez słowo i sakrament, wówczas musimy bardziej ożywić prawdę, iż przez słowo Boże czytane i przepowiadane

<sup>29</sup> Por. J. Kudasiewicz, *Pismo Święte jako księga Ludu Bożego i jej znaczenie duszpasterskie*, w: Wstęp ogólny do Pisma świętego, pod red. J. Homerskiego, Poznań 1973, 369.

<sup>30</sup> Por. Bohren, *Predigtlehre*, 87.

<sup>31</sup> Adv. haer. III, 24 l. PG 7, 966.

<sup>32</sup> Por. L. Scheffczyk, *Von der heilsmacht des Wortes. Grundzüge einer Theologie des Wortes*, München 1966, 188—192.

<sup>33</sup> Por. Bohren, j.w., 87 n; W. Trillhaas, *Einführung in die Predigtlehre*, Darmstadt 1974, 3.

<sup>34</sup> Por. Kudasiewicz, *Pismo święte jako księga Ludu Bożego*, 369.

<sup>35</sup> Por. Hryniewicz, *Człowiek w mocy Ducha Świętego*, 787 n.

w Kościele działa Duch Święty. Słowo Boże zwiastowane w Kościele i przez Kościół staje się miejscem, w którym Duch Święty włada swoim Ludem prowadząc go do zbawienia. Zwiastowanie biblijnego Orędzia jest godziną Wieczernika, jest Zesłaniem Ducha Świętego w serca wierzących.

Chrystus żyje i zbawczo działa w swoim Kościele w różny sposób w szczególności jednak przez słowo i sakrament. Wiele mówi się dziś o roli Ducha Świętego w szafarstwie sakramentów i Eucharystii<sup>36</sup> Dzięki Niemu uobecnia się misterium Chrystusa w tych świętych znakach. Dość szczegółowo opracowano na gruncie katolickim naukę o epiklezie w Eucharystii. Wierzymy, że przez skuteczną prośbę Kościoła — Duch Święty jest Dawcą i Darem Eucharystii oraz skutecznym źródłem sakramentów<sup>37</sup> Niestety, zbyt mało poświęca się uwagi Duchowi Świętemu w uobecnieniu tajemnicy Chrystusa przez zwiastowane słowo<sup>38</sup> Soborowe stwierdzenie „Chrystus jest obecny w Swoim słowie” (KL 7) jest z jednej strony stwierdzeniem rewolucyjnym na gruncie katolickim, ale trzeba też powiedzieć, że jest to dopiero początek dowartościowywania słowa Bożego. Dlatego z teologicznego punktu widzenia jest wielką szkodą i swego rodzaju luką, iż mając w liturgii Eucharystycznej dwie epiklezy (epiklezę konsekuracyjną i komunijną) nie ma jej, przynajmniej wyraźniej, przed liturgią słowa. Wprowadzenie jej do Eucharystii wydaje się być nieodzowne<sup>39</sup>.

<sup>36</sup> Nie sposób tu wymienić całej literatury na ten temat, wystarczy jednak wskazać na dzieła najważniejsze i najbardziej aktualne: *Misterium Kościoła i Eucharystii w świetle tajemnicy Trójcy świętej*, Ateneum Kapł. 74 (1982), t. 99, 448—457; Y. Congar, *Der Heilige Geist*, Freiburg 1982, zwłaszcza cz. II: *Der Heilige Geist und die Sacramente*, 454—497; K. Stanięcki, *Epikleza*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 4, Lublin 1983, 1028—1031. Należy nadmienić, iż autor tego hasła podaje bardzo bogatą literaturę na ten temat. Por. też: C. Napiórkowski, *Duch Święty a Eucharystia według katolicko-protestanckich uzgodnień doktrynalnych na temat Eucharystii*, Znak 29 (1977), 794—802. Artykuł ten jest cenny ze względu na teksty uzgodnień, które autor przytacza.

<sup>37</sup> Por. Congar, *Der Heilige Geist*, 454—497.

<sup>38</sup> W tej materii prym wiedzy pneumatologiczna koncepcja przepowiadania Rudolfa Bohrena (protestant) wyłożona w jego licznych publikacjach a streszczona w cytowanej powyżej książce *Predigtlehre*, München 1974, zwłaszcza w paragrafie 4: „Der Heilige Geist”, s. 65—89 i par. 7: „Wort und Geist”, s. 128—145; Por. też opracowania nt. pneumatologicznej koncepcji przepowiadania R. Bohrena: G. Harbsmeier, *Pneumatische Homiletik. Zur Predigtlehre von Rudolf Bohren*, *Evangelische Theologie* 32 (1972) z. 5, 487—497; H. G. Geyer, *Zum Lob einer Homiletik, Verkündigung und Forschung* 18 (1973) z. 1, 1—13; J. Ries, *Predigt und Pneumatologie. Zur „Predigtlehre” von Rudolf Bohren*, *Catholica* 27 (1973) z. 1, 84—88. Trzeba stwierdzić za A. Lewkiem, iż „szczegółowe określenie roli Ducha Świętego w działalności kaznodziejskiej Kościoła mogłaby stać się przedmiotem odrębnego studium homilicycznego, którego w katolickiej literaturze teologicznej dotąd brakuje” (A. Lewek, *Implikacje homilicyczne współczesnej chrystologii*, *Communio* 3 (1983) nr 3, 129).

<sup>39</sup> Konieczność ta wypływa z teologii św. Pawła, który jest świadom, iż przepowiadanie dokonuje się jedynie w mocy Ducha świętego (Ef 3, 5—6; Rz 15,18; 1 Tes 1, 5). O roli Ducha Świętego w uobecnieniu zbawczego dzieła Chrystusa w zwiastowanym słowie Bożym świadczy sztuka sakralna (Duch Św. nad amboną) jak również, może bardziej akcentowane przed reformą liturgiczną, wezwanie skierowane do Ducha Świętego przed kazaniem, czy to w formie modlitwy czy pieśni. Można swego rodzaju szczątkowej epiklezy dopatrzeć się w modlitwie „Munda cor” przed Ewangelią. Oczyszczenie (ogniem) przywołuje myśl o Duchu świętym, który oczyszcza wszystko z tego co grzeszne, by usposobić człowieka na przyjęcie Bożego daru.

## III. KULTYCZNA FUNKCJA HOMILII

## 1. Pojęcie kultu w Starym i Nowym Testamencie

Sformułowanie KL 35 i 56 dotyczące liturgii słowa i liturgii Eucharystii jako jednym akcie kultu mają doniosłe znaczenie dla teologicznego rozumienia przepowiadania. Wskazuje ono na kultyczny charakter homilii. Kultyczną wartość słowa Bożego podkreśla zarówno Stary jak i Nowy Testament. Przypatrzmy się nieco bliżej roli słowa Bożego w odniesieniu do kultu. Co słowo biblijne mówi o kulcie?

W Księdze Wyjścia znajdujemy wypowiedź na temat prawdziwego kultu: „Jeśli pilnie słuchać będziecie głosu mego i strzec mego przymierza będziecie szczególną moją własnością pośród wszystkich narodów. Będziecie mi królestwem kapłanów i ludem świętym” (Wj 19, 3—6). Słuchać głosu Boga i strzec słów przymierza — to prawdziwy kult Boga. Precyzuje to jeszcze bardziej inny tekst księgi Wyjścia: „Czego żąda od ciebie Izraelu, Pan, Bóg twój? Tylko tego byś się bał Pana, Boga swojego chodził wszystkimi Jego drogami, miłował go, służył Panu, Bogu twemu z całego serca i z całej duszy strzegł poleceń Pana i Jego praw” (Wj 10, 12—13). Kult zatem okazywany Bogu Jedynemu ma polegać na „służeniu” Bogu, które jest niczym innym jak całkowitym oddaniem się do dyspozycji Boga<sup>40</sup>. W tym zaś oddaniu pierwszoplanową rolę pełni słowo Boże. Jest ono fundamentem kultu. Słuchanie słowa, przestrzeganie i zachowywanie go, prowadzi do owej pożądanej przez Boga postawy oddania (*devotio*).

Nowy Testament podejmuje tę myśl dotyczącą pierwszorzędnej roli słowa w sprawowaniu prawdziwego kultu, choć ją bardziej wzbogaca. Chrystus bierze udział w kulcie zewnętrznym, podkreśla jednak prymat kultu wewnętrznego. Kult zewnętrzny w znakach sprawowany musi wypływać z kultu wewnętrznego. Znak jest o tyle sensowny o ile jest zewnętrznym wyrazem wewnętrznego nastawienia. Dlatego Chrystus wyraźnie wskazuje, iż prawdziwa cześć Bogu to kult sprawowany „w duchu i prawdzie” (J 4, 20).

Będzie to kult „w duchu” czyli zostanie zrealizowany w ofierze osobowo-wewnętrznej, jaką człowiek złoży z siebie Bogu<sup>41</sup>. U podstaw jednak tego oddania leży „prawda”, którą jest sam Chrystus, a która w pierwszym rzędzie jest objawiana i udzielana przez słowo. Poprzez słowo nowotestamentalne zostaje nam objawiony prawdziwy kult. Słowo do niego prowadzi. Istotą kultu w Nowym Testamencie jest całkowite oddanie się Jezusa Chrystusa w swoim „ciele” (czyli oddanie się w życiu ziemskim swemu Ojcu<sup>42</sup>). Jezus całym swym życiem uczy nas, iż prawdziwym kultem oddawanym Bogu jest przeżywanie od samego początku, aż po koniec, całego swego życia dla Ojca. Pełnią tak rozumianego kultu było całkowite oddanie się Ojcu na krzyżu. Śmierć krzyżowa jest szczytem kultu, uwielbienia Ojca „w duchu i prawdzie”<sup>43</sup>.

<sup>40</sup> Na temat istoty kultu w odniesieniu do Eucharystii pisze dość obszernie Jan Miazek w cytowanym wyżej artykule: *Eucharystia. Ofiara — Kult — Obrzęd*, zwł. s. 326—330.

<sup>41</sup> Por. tamże, 328.

<sup>42</sup> Tamże, 327.

<sup>43</sup> Por. W. Kasper, *Jezus Chrystus*, 199—216.

Ten wymiar kultu realizuje się dziś w Kościele w Eucharystii tj. w liturgii słowa i liturgii ofary.

## 2. Rola słowa w sprawowaniu kultu

Szczytową formą kultu Jezusa była śmierć jako wyraz całkowitego posłuszeństwa i oddania. Natomiast całe życie Chrystusa — Jego słowa i czyny jako wyraz wewnętrznego oddania prowadzą do owego „ostatecznego i pełnego” kultu. Oddanie na krzyżu nie byłoby zresztą zrozumiałe, gdyby nie wyjaśniały tej śmierci same słowa Jezusa. Jego słowa uprzednio wypowiedziane, a odnoszące się do Jego sekretu mesjańskiego i mesjańskiego znaczenia Jego paschy, nadały tej, w pełni ludzkiej śmierci, wymiar odkupieńczy. W takiej postawie Chrystusa trzeba widzieć korzenie kultycznego wymiaru przepowiadania. Ów wymiar homilii wyrasta jednak nie tylko z wewnętrznej łączności z liturgią Ofiary. Tu wprawdzie jest on bardziej wyraźny, bo w Eucharystii słowo Boże wprowadza bezpośrednio do pełnej Komunii w Ciele, i Krwi Pańskiej.

Trzeba jednak pamiętać, iż liturgia słowa sama w sobie, sprawowana jako samodzielny akt liturgiczny (np. nabożeństwo słowa Bożego) jest prawdziwym kultem bo w Piśmie św. i jego wyjaśnieniu (homilia) — sam Bóg przemawia do swego ludu a Chrystus nadal głosi Ewangelię. Poprzez słowa Pisma zwiastowane w homilii, Chrystus nadal wzywa i nawołuje do wewnętrznego nawrócenia, do nowego sposobu myślenia, wartościowania i przyjęcia nowej postawy wobec Boga. Zwiastowanie słowa Bożego prowadzi ze swej istoty do oddania się Bogu przez wiarę i miłość. Do przyjęcia postawy ofiary z siebie dla Boga<sup>44</sup>.

Tego kultycznego wymiaru przepowiadania świadomi byli apostołowie. W liście do Rzymian czytamy: „proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej. Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać jaka jest wola Boża” (Rz 12, 1—2).

To przepowiadanie Pawła jest wezwaniem do samoofiary do uczy-nienia „daru z siebie” dla Boga. Ofiara ta ma objąć całość życia chrześcijanina.

Takie jest też zadanie przepowiadania homilijnego. Winno ono prowadzić do oddania i powierzenia się Bogu. To zaś jest prawdziwym kultem. Jest jego istotą. Przez nakreślenie funkcji kultycznej homilii doszliśmy tym samym do jej funkcji mistagogicznej, bowiem oddanie się Bogu prowadzi do jeszcze pełniejszego spotkania osobowego — do zjednoczenia (gr. mistagogia).

<sup>44</sup> Por. Miazek, *Eucharystia*, 328 n.

<sup>45</sup> Por. F. Greniuk — R. Zielaśko, *Liturgia w życiu Kościoła*, w: *Liturgika ogólna*, pod red. F. Blachnickiego i in., Lublin 1973, 26.

## IV. FUNKCJA MISTAGOGICZNA HOMILII LITURGICZNEJ

## 1. Pojęcie chrześcijańskiej mistagogii

Źródłem i ośrodkiem wokół którego koncentruje się całe życie Kościoła, jest Misterium Jezusa Chrystusa, Jego zbawcze słowa i czyny zwłaszcza zaś Pascha uobecnia się w Kościele poprzez liturgię. Jest ona — jak stwierdza KL 7 — „wykonywaniem kapłańskiego urzędu Chrystusa; w niej przez znaki widzialne wyraża się i w sposób właściwy poszczególnym znakom urzeczywistnia się uświęcenie człowieka, a mistyczne Ciało Jezusa Chrystusa, mianowicie głowa i Jego członki, wykonują całkowity kult publiczny”. Ta opisowa definicja liturgii jak stwierdza to R. Zielasko podkreśla kilka faktów:

- 1° Liturgia jest uobecnieniem urzędu kapłańskiego Chrystusa.
- 2° Aktualizacja kapłaństwa Chrystusowego polega w istocie na uobecnieniu misterium paschalnego.
- 3° Przez to uobecnienie dokonuje się uświęcenie człowieka i uwielbienie Boga.
- 4° Uwielbienie Boga w liturgii ziemskiej jest zapoczątkowaniem i uczestnictwem w liturgii niebieskiej (eschatyczny wymiar liturgii).
- 5° Aktualizacja kapłaństwa Chrystusa i uobecnienie misterium zbawienia dokonuje się przez znaki widzialne. One mają wymiar mistagogiczny zawierają i wyrażają bowiem całe misterium Chrystusa<sup>45</sup>.

Mistagogia pierwotnie oznaczała wprowadzenie tych którzy uwierzyli w Chrystusa w to co „tajemne” zakryte w chrześcijaństwie dla innych. Mistagogia prowadziła do zrozumienia i przeżycia tajemnic zbawienia wyrażonych w znakach. Celem mistagogii było poznanie treści tych znaków oraz ich życiowego znaczenia, by ich mocą mogli poznający je kształtować swoje postępowanie<sup>46</sup>.

Spośród tych znaków najważniejsze to sakramenty św. a zwłaszcza Eucharystia. One to w sposób najpełniejszy, jakby skondensowany, wyrażają i zawierają Tajemnicę Chrystusa, a więc całe misterium chrześcijaństwa<sup>47</sup>.

Człowiek może jednak poprzez święte znaki dotrzeć do misterium Chrystusa, może osobowo się z Nim spotkać tylko poprzez wiarę. Wiara jest nieodłącznym warunkiem skuteczności i owocności Eucharystii jak i sakramentów. Stąd Sobór jasno określił, iż sakramenty św. są sakramentami wiary (KL 59). Należy to rozumieć w dwojakim sensie, mianowicie, iż z jednej strony święte znaki wiarę zakładają, a z drugiej strony one tę wiarę pomnażają. Święte znaki są szczytową formą osobowego spotkania z Chrystusem. Taka jest teza nauki katolickiej. Słowo zaś promulgowane w Kościele jest wprawdzie rzeczywistym uobecnieniem Tajemnicy Chrystusa, ale tylko w jakimś wycinkowym (wyznaczonym przez perykopy) aspekcie. W koncepcji protestanckiej zwłaszcza w jego radykalnych nurtach, jedynie kerygma jest nośnikiem i miejscem zbawczego spotkania z Chrystusem. Chrystus żyje i działa

<sup>45</sup> Por. A d a m, *Die Messpredigt*, 246 n.

<sup>47</sup> Por. K. R a h n e r, *Was ist ein Sakrament*, w: E. Jühgel — K. Rahner, *Was ist ein sakrament? Vorstösse zur Verständigung*, Freiburg 1971, 79.

tylko i wyłącznie przez słowo promulgowane w Kościele. Sakramenty zaś są widzialnym znakiem słowa<sup>48</sup>. Koncepcja katolicka ujmuje rzeczywistość zbawczą pełniej, podkreślając wiarę i sakrament jako dwa nierozdzielne sposoby uczestnictwa w zbawczym dziele Chrystusa.

Wynika to z ksiąg Nowego Testamentu.

K. R a h n e r w kwestii wiara i sakrament stwierdza, iż wiara jest nie tylko przygotowaniem do zbawienia, czymś pozostającym jakby na zewnątrz właściwego procesu zbawienia dokonującego się w sposób widzialny w sakramentach, ale jest po prostu jego pierwszą i podstawową fazą, jest wydarzeniem zbawczym, które w sakramencie zostaje jedynie wyrażone na zewnątrz w społecznych ramach wspólnoty Kościoła<sup>49</sup>. Podobne myśli żywi Y. C o n g a r, który stwierdza, iż sakramenty całą swoją moc czerpią z misterium paschalnego Chrystusa. Cała ich skuteczność pochodzi z paschy Chrystusa, ale tylko wtedy, jeśli są z tą paschą związane nie tylko z racji ich ustanowienia przez Chrystusa, ale także przez wiarę w Chrystusa umarłego i zmartwychwstałego ze strony przyjmujących<sup>50</sup>.

Stąd M. S c h m a u s zauważa, że jak sakrament ustanowiony przez Chrystusa jest „ucieleśnieniem” wiary Kościoła, tak przyjęcie sakramentu jest „ucieleśnieniem” wiary przyjmującego. Wiara przyjmujących sakrament wchodzi więc integralnie w proces sakramentalny<sup>51</sup>. Wskazując na tę ścisłą współzależność wiary i sakramentu dochodzimy tym samym do istotnego problemu: wiara i słowo, przepowiadanie i sakrament.

W tej kwestii podstawowa teza teologii brzmi: wiara rodzi się z przepowiadania, ze słuchania i przyjęcia słowa Bożego (Rz 10, 14—17)<sup>52</sup>. Cały zatem proces zbawczy można ująć w następującej relacji: słowo — wiara — sakrament.

<sup>48</sup> Por. R. Schulte, *Die Wort — Sakrament — Problematik in der evangelischen und katholischen Theologie*, w: *Theologische Berichte* 6, Zürich 1977, 91—94.

<sup>49</sup> Por. K. R a h n e r, *Wort und Eucharistie*, Schriften IV, Einsiedeln 1967, 327—331.

<sup>50</sup> Por. Y. C o n g a r, *Związek między kultem i sakramentem a głoszeniem słowa*, *Concilium* 4 (1968), 141.

<sup>51</sup> Por. M. S c h m a u s, *Katholische Dogmatik*, München 1952, IV/1, 75—76.

<sup>52</sup> Por. K n a u e r, *Der Glaube*, 109—113; Warto na tym miejscu, celem lepszego zrozumienia zagadnienia słowo — wiara — sakrament, przytoczyć słowa instrukcji Eucharisticum misterium (z 25 V 1967): „Pasterze więc niech gorliwie uczą wiernych o uczestniczeniu w całej Mszy św., uwzględniając głęboki związek, jaki zachodzi między liturgią słowa i sprawowaniem Wieczery Pańskiej, tak by jasno pojmowali, że z nich tworzy się jeden akt kultu. Bo przepowiadanie słowa wymagane jest od samego szafarstwa sakramentów, jako, że są one sakramentami wiary, rodzącej się i zasilającej ze słowa. Trzeba to powiedzieć szczególnie o odprawianiu Mszy, w którym liturgii słowa postawiono zadanie wyrabiania w sposób szczególny poczucia związku między głoszeniem i słuchaniem słowa a tajemnicą eucharystyczną. Niech więc wierni słuchając słowa Bożego, uświadamiają sobie, że opowiadane w nim rzeczy przedziwne dosięgają szczytu w tajemnicy paschalnej, której pamiętkę sprawuje się sakramentalnie we Mszy św. Tak to Kościół zasila się chlebem żywota zarówno ze stołu słowa Bożego, jak i ze stołu Chrystusowego Ciała” (EM 10). Tekst polski cytuję za: B. M o k r z y c k i, *Biuletyn homiletyczny*, *Collectanea Theologica* 49 (1979) f. 4, 119 n.

## 2. Przygotowawcza rola przepowiadania

Słowo i nierozzerwalnie z nim związana wiara są więc konieczne przed przyjęciem sakramentu. Przepowiadane słowo Boże, choć — podkreślimy to jeszcze raz — samo w sobie uobecnia Chrystusa, to jednak w stosunku do sakramentu, a zwłaszcza Eucharystii, pełni funkcję przygotowawczą i to przynajmniej z trzech powodów:

- 1° Słowo Boże pozwala głębiej wnikać w pełny sens symboliki obrzędów liturgicznych. Dzięki zwiastowanemu słowu Bożemu znaki liturgiczne (obrzędy) otrzymują swój zbawczy sens. Słowo Boże musi przeto wyjaśniać Bożą mistagogię czyli sens zbawczy znaków, którą te znaki wyrażają. W innym wypadku znaki (obrzędy) nie będą pełniły swej funkcji zbawczej i kerygmatycznej. Staną się znakami bez treści zbawczej.
- 2° Po wtóre — słowo Boże budzi pragnienie przyjęcia sakramentu ponieważ usposabia odpowiednio duchowo człowieka i otwiera go na zbawcze działanie Chrystusa. Ono przysposabia nas do przyjęcia zbawczego daru, przez budzenie wiary i miłości.
- 3° Jest potrzebne słowo Boże wreszcie i po to przy przyjęciu sakramentu, by przedłużyć trwanie owoców. Słowo Boże wyjaśniając bowiem sens sakramentów i wskazując na wymóg (zobowiązania życiowe) jaki płynie z sakramentu przedłuża jego działanie w codziennym życiu<sup>53</sup>.

Choć wszystkie sakramenty czerpią swą moc z Paschy Chrystusa to jednak najpełniej to zbawcze wydarzenie wyraża sama Eucharystia. Stąd też homilia mszalna nie może nigdy ograniczać się tylko i wyłącznie do wyjaśnienia słowa Bożego, ale wyjaśnienie słowa biblijnego musi z natury swej prowadzić do owej pełni osobowego spotkania z Chrystusem, naszą Paschą w Eucharystii. Homilia w swoim wymiarze mistagogicznym prowadzić winna do głębi, do serca Eucharystii<sup>54</sup>. Aby sprostać temu zadaniu winna homilia, wg J. Grzeskowiaka, stawiać akcent na: 1° „hodie misterium Paschalnego”, aktualizującego się w celebracji liturgicznej oraz winna 2° pobudzać zgromadzonych na mszy św. do duchowego związania własnej ofiary z życia z ofiarą Jezusa. Ma prowadzić do solidarności z ofiarującym się za nas Panem. Liturgia słowa ma zatem przygotować uczestników do współpracy mszalnej. Homilia winna więc zawierać apel do postawy ofiarnej, być wezwaniem do wewnętrznego zaangażowania w czasie całej celebracji eucharystycznej. Uważne słuchanie słowa Bożego prowadzi do owocnego przyjęcia zbawczego daru w eucharystycznej ofierze. Liturgia słowa Bożego warunkuje owocność Eucharystii ponieważ budzi ona i ożywia wiarę potrzebną przy współofierze mszalnej każdego z uczestniczących. Współofiarować zaś — znaczy złożyć Ojcu Niebieskiemu w ofierze Jego Syna — Boską Hostię — obecnego w znakach chleba i wina oraz ofiarować mu siebie samego. Taki jest teologiczny sens Eucharystii. Tylko z głębokiej wiary opartej na słowie Bożym może wyrosnąć owo zrozu-

<sup>53</sup> Na znaczenie wiary płynącej ze słowa Bożego w liturgii wskazuje: J. Grzeskowiak: *Wewnętrzne uczestnictwo we Mszy świętej*, w: *Eucharystia w duszpaństwie*, 31—34.

<sup>54</sup> Por. Adam, *Die Messpredigt*, 246 n.

mienie, iż w każdej Mszy św. uobecnia się paschalna tajemnica Chrystusa; iż uobecnia się Ostatnia Wieczerza, ofiara krzyżowa i Chrystusowe uwielbienie. Homilia winna pomóc przeżyć uczestnikom te tajemnice i uświadomić to, że zbawienie aktualnie dokonuje się w czasie celebracji. 3° Homilia mszalna ma nie tylko uświadomić słuchaczom, iż Eucharystia streszcza wszystkie centralne prawdy zbawienia, istotne treści chrześcijaństwa, ale winna prowadzić wiernych do postawy dziękczynienia i uwielbienia za owe wielkie dzieła Boże, w których Bóg pozwala nam uczestniczyć. Homilista uświadamiając te zbawcze wydarzenia winien prowadzić wiernych do wewnętrznego rozradowania (parakleza), iż dziś w nas dokonuje się Pascha Chrystusa — nasze umieranie dla grzechu i nasze zmartwychwstanie do nowego życia w Chrystusie. Homilia w swym aspekcie mistagogicznym ma uświadamiać, iż całe życie Chrześcijanina jest jedną wielką eucharystią, dziękczynieniem. Konsekracja życia poprzez misteria chrześcijańskie jest celem homilii liturgicznej. 4° Wreszcie liturgia słowa winna prowadzić do pełnego spotkania się z Chrystusem w Komunii św. Komunia sakramentalna (zjednoczenie) nie jest jednak do pomyślenia bez komunii z Chrystusem przez słowo Boże. Sakramentalne spożywanie Chrystusa jest uwarunkowane duchowym spożywaniem Chrystusa pod postacią słowa. Spożywanie Ciała Pańskiego wymaga uprzedniego „spożywania” treści Ewangelii<sup>55</sup>. Na ową wewnętrzną więź słowa Bożego z komunią św. wskazuje sama liturgia. Bardzo często śpiew liturgiczny na komunię św. podejmuje jakiś fragment czytanej uprzednio Ewangelii co podkreśla ową wewnętrzną więź słowa i Ciała Chrystusowego. Znalazło to swój wyraz w podkreśleniu łączności dwóch stołów przez KL 56: stołu słowa i stołu Eucharystii. Tę jedność obu stołów celnie charakteryzuje ks. Jerzy Grześkowiak: „Te dwa stoły postawione z jednej i drugiej strony w skarbnicy Kościoła — to stół ołtarzowy na którym spoczywa Chleb święty, czyli drogocenne Ciało Chrystusowe. Drugi stół — to słowo Boże, które zawiera naukę świętą, uczy prawdziwej wiary i prowadzi pewnie aż za zasłonę, gdzie się znajduje Święte świętych”<sup>56</sup>. Słowo uchyla nieco zasłonę tajemnicy Chleba Żywota. Do niego prowadzi.

### 3. Wnioski praktyczne

1° Homilia jest mistagogiczna, ponieważ naświetla rzeczywistości ukryte poprzez szersze powiązanie z tekstami liturgicznymi i aktualizację w liturgii. Homilia winna ze swej natury wyjaśniać zbawczy sens znaku liturgicznego i prowadzić do spotkania z Chrystusem i przeżycia zbawienia w tych znakach wyrażonych. Ma doprowadzić wiernych w samo serce tajemnicy kultu odsłaniając rzeczywistości ukryte. Dlatego homilista winien szukać ścisłego związku między tym co mówi orędzie biblijne a tym co dokonuje się w sakramentach lub sprawowaniu Eucharystii. Przeto winien sobie zawsze stawiać pytanie jak słowo Boże realizuje się dziś w liturgii eucharystii.

<sup>55</sup> Por. J. Grześkowiak, *Dlaczego słowo Boże we Mszy św.*, Przewodnik Katolicki 1981 nr 40, 3 i 6.

<sup>56</sup> Tenże, *Dlaczego słowo Boże*, Przewodnik Katolicki 1981 nr 41, 3.



stycznej? Jaki związek istnieje między tym co Pan mówi do nas z tym co dla nas teraz czyni? <sup>57</sup>.

- 2° Homilia ze swej istoty winna scalać, łączyć obie części, z których niejako składa się Msza św. Winna być ich zwornikiem. Wyjaśniając egzystencjalną wartość słów biblijnych winna prowadzić do sakramentalnego spotkania z Chrystusem. Stąd z teologicznego punktu widzenia niemożliwe jest w celebracji Eucharystii lub szafarstwie sakramentów kazanie, które zamiast łączyć stół słowa ze stołem Ciała Pańskiego te stoły rozdziela. Winna przeto homilia być pomostem między słowem biblijnym, które zostaje wyjaśnione a akcją sakramentalną, posiadającą znaczenie misteryjne <sup>58</sup>.
- 3° Realizując mistagogiczny wymóg homilii nie można pominąć rzeczywistości roku liturgicznego. Chrystus bowiem odsłania swoje misterium w okresach liturgicznych. „Kościół odsłania całe misterium Chrystusa począwszy od Wcielenia i Narodzenia aż do Wniebowstąpienia, do dnia Zesłania Ducha Św. oraz oczekiwania błogosławionej nadziei i przyścia Pańskiego”. (KL 102). Przeto homilia winna być zawsze zsynchronizowana z cyklem liturgicznym, z życiem Kościoła, aby w niej doszły do głosu celebrowane misteria Pańskie.

---

<sup>57</sup> Por. Sobieraj, *Homilia*, 200 n.

<sup>58</sup> Por. H. Oster, *Il Mistero pasquale nelle pastorale*, Roma 1965, 284.